Wydanie poranne.
Nr. 360. Sobota 14 listopada 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Moskale w Tarnowie i Jaśle.
Rozbicie rosyjskiego korpusu na Kaukazie.
Odwrót Serbów.

Moskale w Tarnowie, Jaśle i Krośnie.

Wiedeń, 14 listopada.

Urzędowo donoszą:

Na północy na froncie naszych armii wczoraj nic się nie zdarzyło ważnego.

Do Tarnowa, Jasła i Krosna wkroczył nieprzyjaciel.

Odwrót Serbów.

Wiedeń, 14 listopada.

Urzędowo donoszą z południowego terenu wojny:

Wróg w dalszym ciągu jest w odwrocie z Koceljawy i Waljewa na wschód. Na Sawie zdobyliśmy szturmem Usce i dotarliśmy do Beljin i Banjani. W naszych rękach jest linia fortyfikacyj serbskich Gomile-Drapinje; docierajmy do Sopot.

Na zachodzie i północnym zachodzie kolumny nasze, posuwające się naprzód, idą na Waljewo, przyczem południowe kolumny w ogromnie trudnym terenie wykazały zdumiewającą sprawność.

Walki kawaleryjskie w Królestwie.

Berlin, 14 listopada.

Oprócz zwycięskich walk kawaleryi, które onegdaj stoczono pod Kominkiem z **rosyjskim korpusem kawaleryi**, nie odbyły się onegdaj na północno-wschodniej arenie wojny żadne większe walki.

Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, które chciały badać nasze pozycye, zostały **odrzucone**. Przy przeprowadzaniu obecnych operacyj pokazuje się znowu znana sprawność i bitność naszych wojsk.

Bitwy na granicy rosyjsko-pruskiej.

Berlin, 14 listopada.

Na granicy Prus Wschodnich pod Eydkunami i na południe od nich, na wschód od odcinka jezior rozwinęły się ponowne walki. Rozstrzygnięcia jeszcze niema.

Zwycięstwa tureckie na lądzie.

Konstantynopol, 14 listopada.

Agencya Ottomańska ogłasza następujący komunikat głównej kwatery tureckiej o wydarzeniach na wschodniej granicy od początku kroków nieprzyjacielskich z Rosyą do 12 b. m.:

Rosyanie chcieli powtórzyć na granicy lądowej **niespodziany napad**, którego próbowali wobec floty tureckiej; przekroczyli przed wypowiedzeniem wojny granicę kaukaską dnia 1 b. m. z 5 **korpusami**, co dowodzi **bardzo wczesnego przygotowania kampanii**. Po długich, uporczywych walkach udało się wojskom tureckim zdobyć szturmem Köpriköj, tworzące punkt oparcia wojsk rosyjskich. **Wszystkie pozycye nieprzyjacielskie zostały zdobyte, cały korpus rosyjski pobity, ratował się ucieczką.**

Stan licznych jeńców i dezerterów świadczy o podkopanym duchu armii rosyjskiej.

Stanowisko Bułgaryi.

Bułgarya po stronie Austryi.

Sofia, 14 listopada.

Oficyalne „Narodni Prawa“ omawiają prądy, nurtujące stronnictwa bułgarskie w sprawie stanowiska Bułgaryi i oświadczają, że co do jednej rzeczy, panuje zupełna zgodność, mianowicie, że głównym warunkiem czynnego udziału Bułgaryi we wojnie po stronie jednej z wojujących grup jest uznanie uznanie narodowego ideału Bułgarów i gwarantowanie urzeczywistnienia tegoż.

Wszystkie partye zgodne sa co do tego, że jeśli wkońcu Bułgarya zostanie zmuszoną do udziału we wojnie, to stać się to może wyłącznie w ścisłem porozumieniu z tą tylko grupą mocarstw, która z góry zgadza się na urzeczywistnienie bułgarskich ideałów.

Bułgarya powołuje nowe wojska.

Bukareszt, 14 listopada.

„Epoka“ donosi, że powołanie przez Bułgaryę 6 roczników rezerwy bynajmniej nie oznacza mobilizacyi. Bułgarya na razie pozostaje neutralną.

Stanowisko Rumunii.

Wiedeń, 14 listopada.

„Neues Wiener Journal“ donosi z Berlina, że według wiadomości „Vossische Ztg“ Rumunia **nie zgodziła się na rosyjską propozycyę** pozwolenia na przemarsz wojsk rosyjskich do Turcyi.

Walki niemiecko-francuskie.

Berlin, 14 listopada.

Na odcinku Izery przy Nieuport nasze oddziały marynarki zadały wrogowi ciężkie straty, zdobywając 700 jeńców.

Przy Y pern podczas pomyślnych ataków zdobyto dalszych **1100 jeńców**.

Silne ataki Francuzów na wschodni zachód od Soissons zostały odparte ze znacznymi stratami dla Francuzów.

Walki na froncie francuskim.

Brak chleba w Paryżu.

Zurych, 14 listopada.

Według ostatnich wiadomości, w Paryżu wielki brak chleba. Gubernator wydał rozporządzenie, normujące handel pieczywem.

Prace fortyfikacyjne w Paryżu.

Berlin, 14 listopada.

Według „Lokal-Anzeigera“, wszystkie będące do rozporządzenia wojska są wysłane za mia-

sto dla sypania szańców i kopania rowów strzeleckich, które mają otoczyć Paryż ze wszystkich stron.

Ostenda, jako zimowisko.

Kopenhaga, 14 listopada.

W Ostendzie Niemcy czynią przygotowania w celu urządzenia wielkiego obozu zimowego.

Belgowie we walce.

Wiedeń, 14 listopada.

Według „Wiener Allgemeine Ztg. (doniesienia z Rosendaalu na podstawie listów oficerów belgijskich) straty Belgów w ostatnich tygodniach wynosiły 6.000 zabitych, 8.000 rannych.

Król Albert sam jest w ogniu w polowym uniformie porucznika, zaś **królowa** tuż za linią bojową organizuje pierwszą pomoc. Straty wśród **oficerów** są poważne i wobec tego luki muszą wypełniać francuscy porucznicy.

Łgarstwa trójporozumienia.

Wiedeń, 14 listopada.

Tutejsze dzienniki z oburzeniem prostują kłamstwa, rozsiewane przez prasę trójporozumienia. Np. „Morning Post“ dowiaduje się z Rzymu, że „Niemcy zaproponowały Rosyi pokój, lecz Rosya odrzuciła propozycyę“.

Biuro Reutera znowu donosi, że „niemal cała węgierska kawalerya zniszczoną została w Belgii“.

Taksamo rosyjskie zwycięskie biuletyny są bezpodstawne, gdyż walk od wielu dni już nie było, zaś bitwy pod Starym Samborem i Turką miały przebieg dla nas pomyślny.

Rosyjski rząd jednak odwołał swego ambasadora, nie udzielając odpowiedzi na propozycyę, i rozpoczął działania wojenne, polecając swym siłom zbrojnym przekroczyć granicę pod Erzerum w kilku punktach.

Tymczasem odwołały swych ambasadorów rządy francuski i angielski i rozpoczęły działania wojenne, ostrzeliwując przy pomocy floty angielsko-francuskiej Dardanele, oraz przy pomocy angielskich krążowników Akabę.

Ponieważ te mocarstwa następnie ogłosiły, że znajdują się na stopie wojennej z rządem otomańskim, zarządzam wobec tego — ufny w pomoc Najwyższego — wypowiedzenie wojny wspomnianym mocarstwom.

Irade zostało podpisane przez sułtana i wszystkich ministrów.

Liczba jeńców w Austryi.

Wiedeń, 14 listopada

Ogólna liczba internowanych w monarchii jeńców do wczoraj wynosiła **867 oficerów, 92.727** żołnierzy.

Wojenny manifest Turcyi.

Konstantynopol, 14 listopada.

Porta ogłasza tekst sułtańskiego irade, zawierającego wypowiedzenie wojny:

Od października część floty rosyjskiej w tym momencie, gdy część floty otomańskiej odbywała manewry na Czarnem morzu, przedsięwzięła ruchy w celu rozsiania min przy wejściu do Bosforu. Wobec tego otomański rząd zwrócił się do rządu rosyjskiego i zaproponował rozpoczęcie śledztwa, aby neutralność zachować.

W parlamencie angielskim.

Londyn, 13 listopada.

Po formalnem otwarciu parlamentu przez króla, postawiono w obu izbach wnioski co do adresu w odpowiedzi na mowę tronową.

Bonar Law podkreślił, że polityka partyjna ustała zupełnie. Jego zdaniem dla Niemców znikła już wszelka nadzieja zwycięstwa. Położenie sprzymierzonych jest teraz lepsze, niż po wybuchu wojny.

Asquit wskazał na solidarność wszystkich stronnictw i na bezprzykładne objawy sympatyi we wszystkich częściach państwa, we wszystkich strefach, poddanych wszystkich religii. Wojska sprzymierzonych udaremniły zupełnie pierwszy cel cesarza niemieckiego. Państwo brytańskie wystawiono na ciężką próbę. Doświadczenia ostatnich trzech miesięcy dają podstawę do nadziei, że im dłużej ta próba potrwa, tem pewniej Anglia wyjdzie zwycięsko z tej wojny za słuszną sprawę. Asquith zapowiedział, że 16 bm. minister skarbu wyłuszczy izbie projekty finansowe oraz kwestyę **pożyczki wojennej**. Prezydent ministrów proponuje, by 17 bm. izba odbyła wielką debatę nad kredytami wojennymi i dała votum uzupełniające co do **wzmocnienia wojska**. Dotychczasowe zezwolenie opiewa tylko na 1,186.000 żołnierzy regularnej armii, **a armia liczy już 1,086.000 (?).**

Na tem dyskusyę odroczono.

Zwycięzki marsz Turków.

Konstantynopol, 14 listopada.

Główna kwatera donosi:

Dziś w nocy nasze wojsko w śmiałym ataku zawładnęło wszystkiemi rosyjskiemi drobnemi fortyfikacyami (blokhauzami) na granicy trapezunckiego wilajetu.

W kierunku na Batum nasze wojsko przedostało się na odległość 3 godzin wgłąb Rosyi i obsadziły rosyjską kasarnię w Kurdoghinu.

Stanowisko Włoch.

Nowy gabinet Salandry przesunął się w swym składzie bardziej **na prawo.** Podsekretarze stanu z radykalnej partyi usunęli się, natomiast wstąpił do gabinetu jako minister oświaty klerykalny konserwatysta **Grippo.** Kierownictwo sprawami zagranicznymi obejmuje **Sonnino.**

Najważniejsza, że w sprawie **zachowania neutralności** gabinet zajmuje **dawne stnnwisko.** To znaczy jest za neutralnością. Właśnie Salandra i Cavasola (rolnictwo), najgorętsi zwolennicy neutralności, pozostali. **Co więcej** — Sonnino jest znanym **przyjacielem trójprzymierza.** O ministrze kolonij **Martinim** wprawdzie powiadają, że jest bardziej wojowniczo usposobiony, ale mu teki zagranicznej — nie bacząc na jego zdolności — nie dano.

Cała skrajna lewica, wraz z takimi partyami jak radykali i reformiści, pozostaje poza obrębem gabinetu. Tak samo właściwie klerykali. Ten złoty środek gabinetu gwarantował by mu może trwałość, gdyby nie to, że za dużo w nim kandydatów na premiery (np. Sonnino, Carcano, Martini itd.), którym może wcale nie zależeć na tem, by żywot gabinetu był długi.

Uwolnienie jeńców bułgarskiego pochodzenia.

Węgierski dziennik „Az Est“ donosi, iż Bułgarzy macedońscy, którzy, dostawszy się po wojnach bałkańskich pod władzę serbską i zarekrutowani przemocą do wojska — przechodzili w trakcie bitwy na stronę austryacką, względnie poddawali się przy nadarzonej okazyi — zostali obecnie uwolnieni, o ile złożyli zapewnienie, iż przejadą do Bułgaryi. Pierwsza grupa tych Bułgarów zawitała już do Sofii.

Wśród nich znajdują się: Łazarz Wasiljew i Aleksy Traikow, będący lokalnymi przywódcami bułgarskimi.

Opowiadają oni, iż pod koniec marca b. r. rozpoczęły się gwałtowniejsze prześladowania ich rodaków ze strony Serbów. Wkońcu zostali oni przewiezieni do Waljewa, gdzie im zapowiedziano, iż będą wkluczeni do armii serbskiej. Toż samo uczyniono i z innymi Bułgarami z okolicy, poczem rozproszono ich wszystkich małemi partyami po różnych pułkach serbskich.

Gdy rozpoczęła się wojna, wysłano ich mimo braków w wyćwiczeniu i rynsztunku odrazu na linię. Tu niebawem postarali się umknąć z szeregów serbskich.

Obaj wymienieni Macedończycy opowiadają, iż po stwierdzeniu przez Austryę ich bułgarskiego pochodzenia, zostali oni odłączeni od rodowitych jeńców serbskich i doznawali wiele objawów życzliwości, tembardziej dla nich cennej, iż w wojsku serbskiem cierpieli wiele skutkiem wrogiej atmosfery, jaka ich tam otaczała.

Nie ulega wątpliwości, iż napływ do Sofii tych przymusowych ex żołnierzy serbskich oraz ich opowiadania o tak odmiennem traktowaniu ich przez Serbię, a przez Austryę, wpłynie na wzmocnienie prądów austrofilskich w Bułgaryi, tembardziej, że, jak to podnosi bułgarska agencya telegraficzna uwolnieni jeńcy macedońscy, którzy nie posiadali środków na podróż, zostali w nie zaopatrzeni przez władze austryackie.

Moskalofilskie sztuczki p. Karabasza.

Chicagowski „Dziennik ludowy“ jeszcze w numerze z dnia 27 sierpnia zarzucił cenzorowi Z. N. P. Antoniemu Karabaszowi, iż dopuścił się **oszustwa** przez świadome i rozmyślne umieszczenie w numerze „Dziennika związkowego“ z dnia 24 sierpnia następującej depeszy:

„Francya poręcza niepodległość Polski. Wysyłajcie ludzi i pieniądze. Polska armia już walczy“.

Zarzut ten, na który p. Karabasz i towarzysze nie dali żadnej odpowiedzi, ponawia „Dziennik ludowy“ z dnia 29 sierpnia i tak go uzasadnia:

„Twierdzimy, że żadnej tego rodzaju depeszy z Paryża Karabasz **nie otrzymał,** że kłamstwem jest, że Francya gwarantowała niepodległość Polski. Twierdzimy, że **depesza ta była świadomie ułożona przez politykierów Związkowych w celu szerzenia moskiewskich oryentacyi** i werbowania żołnierzy na francuską służbę, jak to już w artykule Dziennika związkowego i Narodowego uczyniono.

W razie, gdyby pp. ci chcieli zwykłym sobie sposobem wykręcać się przy pomocy kalumnii na przeciwników rzucanych, wzywamy ich **publicznie do okazania oryginału depeszy** przez nich otrzymanej.

Wzywamy wszystkich uczciwych związkowców, aby raz nakoniec zażądali sądu nad fałszerzami i oszustami, którzy bałamucą opinię publiczną.

Jesteśmy gotowi przed sądem wszelkiego rodzaju, obywatelskim czy państwowym stanąć i zarzutów oszustwa, fałszerstwa i kłamstwa dowieść“.

Że p. Karabasz mógł istotnie dopuścić się pospolitego fałszerstwa, można przypuścić po doświadczeniach z jego niefortunną misyą do Galicyi w lecie b. r., kiedy to p. cenzor potrafił, po powrocie do Ameryki, stanąć z samym sobą w niezgodzie i głosić rzeczy, wprost przeciwne temu, co protokolarnie podpisał w Krakowie. Ale wówczas, bawiąc w Galicyi p. Karabasz przybrał markę gorącego patryoty i szczerego niepodległościowca, tak, że potrafił omylić czujność wielu ludzi, z którymi zdarzyło mu się tu zetknąć.

...zak nawet ... radząc p. Karabaszowi, by Polacy amerykańscy popierali pieniędzmi tylko Radę narodową (na której czele stał p. Cieński) równocześnie — według ogłoszonego drukiem raportu p. cenzora — wyraził radość, że Polonia amerykańska przez wysłanie pp. Karabasza i Rakoczego nawiązała bliski kontakt z Ojczyzną, co niewątpliwie wpłynie na jak najlepsze ułożenie wzajemnych stosunków. — Oczywiście nie przeczuwał ... że w parę miesięcy potem, kiedy już polskie Legiony wyruszą w pole — p. Karabasz rozpocznie wśród Polonii amerykańskiej gorliwą **pracę nad szerzeniem oryentacyi moskalofilskiej** i zapomocą sfałszowanych telegramów zachęcać będzie Polaków amerykańskich do tworzenia najemnego wojska w służbie francuskiej.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).